

Wczoraj, w sali Klubu Oficerskiego w Poznaniu, odbyła się XII Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na porządku obrad stały problemy rozwoju konińsko-turkowskiego okręgu przemysłowego. Referat sięgający do dziejów odkrycia pierwszych złóż węgla (1934 r.) i soli (1948 r.), do początków powstawania okręgu przemysłowego, jego aktualnego stanu i perspektyw rozwojowych, wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Jerzy Gawrysiak.

Przebieg obrad wykazał, że Rada w pełni popiera kierunki rozwojowe tego okręgu przemysłowego, nakreślone przez władze centralne, dokła-
dając starań, by jego rozbu-
dowa przebiegała planowo i
harmonijnie.

Po pierwszych latach opóźnień w budowie elektrowni i kopalni soli, w tej chwili, inwestycje górnicze, energetyczne i przemysłowe w okręgu przebiegają niemal zgodnie z planem. Rysują się natomiast znaczne opóźnienia w realizacji inwestycji towarzyszących: komunalnych, handlowych i socjalno-rekreacyjnych. Niektóre z planowanych obiektów nie będą chyba do 1965 r. ukończone z powodu braku możliwości przerobowej przedsiębiorstw budowlanych. W kulturalach Sejsi radni wyrażali niepokój z powodu dziwnej zwłoki w powoływaniu w Koninie nowych przedsiębiorstw budowlanych.

W toku budowy konińsko-turkowskiego okręgu przemysłowego wyłoniły się — o wiele ostrzej niż to pierwotnie przewidywano — problemy niedostatku wody, kwalifikowanych kadr, transportu i komunikacji, którym trzeba dziś poświęcić znacznie więcej uwagi.

Rada zgłasza także propozycje jeszcze efektywniejszego wykorzystania bogactw tych ziem, sugerując kompleksowe zagospodarowanie drobniejszych, rozproszonych pokładów węgla (np. w Ochli); glin ceramicznych, piasków szklarskich, żwirów, pierwiastków towarzyszących wydobyćiu soli w Kłodawie (magnez, chlorek, bżem itp.); rozwój produkcji lignitów, węgla reaktywnego, budowę w Kole kombinatu sodowego, docelowo zwiększenie produkcji aluminium oraz rozwój innego przemysłu towarzyszącego energetyce. (pch)

W poniedziałek papież Paweł VI przyjął na oficjalnej audiencji dyplomatów akredytowanych przy Watykanie. Wygłosił on z tej okazji przemówienie, w którym scharakteryzował cele swego pontyfikatu.

Paweł VI przypomniał ostatnią encyklikę Jana XXIII „Pacem in terris” i dał wyraz swemu poszanowaniu dla godności i misji wszystkich krajów świata. Przekazał on narodom i rządowi tych krajów swe pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Papież oświadczył, że stolica apostolska nie ma zamiaru mieszać się do spraw świeckich, lecz pragnie popierać podstawowe zasady cywilizacji, od których przestrzegania — jak stwierdził — zależy „ustanowienie trwałego pokoju — tego bezcennego skarbu wciąż zagrożonego”. Papież przypomniał, że jego poprzednik rozwinął wysiłki, aby przyczynić się do umocnienia pokoju. Zamierzamy — stwierdził Paweł VI — iść za jego przykładem i uczynić w tej dziedzinie wszystko co będzie w naszej mocy. (PAP)

„Położyć kres pirackim napadom na wolną Kubę” — z takim apelem zwrócił się do prezydenta USA Kennedy'ego „Komitet Walki o Sprawiedliwe Traktowanie Kuby” organizacja amerykańska mająca swoje filie w całych Stanach. Komitet nalega, aby prezydent podjął niezwłocznie kroki w celu poskromienia przebywających w USA kontrrewolucjonistów kubańskich i wzywa do wznowienia stosunków dyplomatycznych między USA i Kubą. (PAP)

Na 13 dni przed planowanymi wyborami powszechnymi w Argentynie w rządzie tego kraju wybuchł nowy kryzys. Wczoraj ustąpił ze swego stanowiska minister sprawiedliwości Argentyny, Jose Mariano Astigueta.

Po audiencji u prezydenta Jose Maria Guido, minister oświadczył dziennikarzom, iż jego ustąpienie z rządu zostało przyspieszone przez niedawne wydanie dekretów rządowych zakazujących przedstawicielom ruchu peronowskiego kandydowania w wyborach z 7 lipca br. (PAP)

Sejmowa Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego na posiedzeniu, któremu przewodniczył pos. Edmund Pszczółkowski (PZPR), rozpatrzyła rządowe projekty ustaw: „O ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych” oraz „O zagospodarowaniu wspólnot gruntowych”. Projekt pierwszej ustawy przedstawił w imieniu podkomisji pos. Paweł Warchol (PZPR).

Podkreślił on, że ciągle rozdrabnianie gospodarstw chłop-
skich oraz uciążliwe spłaty

Budowniczo wie elekrowni „Konin” — przystąpili do ruchu pierwszego polskiego bloku energetycznego dużej mocy. We wtorek po południu z olbrzymiego kotła skierowano na mechanizm 125-megawatowej turbiny strumień pary. Wprawiony w ruch wirnik uzyskał maksymalną szybkość 3 tys. obrotów na minutę.

maszyn energetycznych agregatu prądowórczego. W połowie lipca br. nowy turbogenerator ma przekazać do sieci krajowej pierwszy prad. Wówczas elektrownia podniesie ogólną moc do 440 megawatów.

W Koninie trwają prace montażowe przy drugim bloku energetycznym o mocy 125 MW, który ma być oddany do eksploatacji w IV kwartale br.

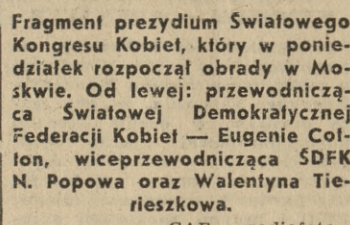
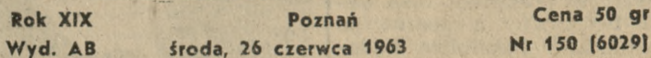
PAP

W dniach 14—21 czerwca br. odbyło się w Pradze kolejne posiedzenie Stałej Komisji Przemysłu Maszynowego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Wiele uwagi poświęcono na posiedzeniu Komisji sprawie koordynacji podstawowych inwestycji w przemyśle budowy maszyn.

Komisja omówiła m. in. posunięcia zmierzające do zaspokojenia dodatkowych potrzeb krajów członkowskich w zakresie ciągników i maszyn rolniczych na okres do roku 1965, a także w zakresie wagonów. Komisja zaaprobowała zalecenia w zakresie typizacji urządzeń do wydobycia ropy naftowej i gazu oraz innego sprzętu i zaprojektowała posunięcia zmierzające do dalszego udoskonalenia systemów wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Obrady Komisji toczyły się w atmosferze przyjaźni i całkowitego wzajemnego zrozumienia. (PAP)



Wprawdzie deszcze przedłużyły okres zbioru truskawek, jednak w największych rejonach uprawy, skup tych owoców już się kończy. Dość duże partie truskawek nadchodzą natomiast z plantacji częstochowskich i z okolic Kartuz — gdzie zbiory rozpoczynają się najpóźniej. Również w niektórych rejonach woj. kieleckiego, gdzie znajdują się plantacje późnych odmian, zbiory dopiero się zaczęły.

PAP

Wczoraj odbyło się w Poznaniu plenarne posiedzenie KW Związku Młodzieży Socjalistycznej, poświęcone sprawie podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnoświatowej młodzieży pracującej.

Obrodam przewodniczył I sekretarz KW ZMS **J. Pawlak**, który na wstępie powitał przybyłych gości: z-cę kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR **J. Woźtaszka** wicekuratora Okr. Szkolnego Późnańskiego **J. Pajaka**, przedstawiciela WKZZ **T. Sikorę** oraz z-cę kierownika Wydziału Młodzieży Robotniczej KC ZMS **W. Jasińskiego**.

W głównym referacie i dyskusji omówiono szczegółowo potrzeby naszego województwa w zakresie napływu kadr kwalifikowanych pracowników do przemysłu i związane z tym zadania organizacji, która jest dziś podstawowym czynnikiem, odpowiedzialnym za rozbudzenie w młodzieży chęci zdobywania wiedzy. "O tysięcy miejsc pracy czeka na młodych w wielkopolskich zakładach produkcyjnych, w okresie najbliższej 5-latki. Szkoły zawodowe zaspokoją tę potrzebę zaledwie w 80 proc.

Ogromną rolę do spełnienia mają więc m. in. Uniwersytety Robotnicze ZMS, z których dwa już pracują w Poznaniu i Koninie, a dwa następne powstana wkrótce w Turku i Gnieźnie. Mamy w województwie 67 szkół dla pracujących, 39 szkół przyzakładowych, 47 międzyzakładowych; w liceach ogólnokształcących i w technikach dla pracujących uczy się ponad 8 tysięcy młodzieży. Wszystko to jednak nie zaspokaja ogromnych potrzeb w tej dziedzinie i ciągle jeszcze mamy u nas takie sytuacje jak w kopalni Konin, gdzie 600 pracowników nie ma podstawowego wykształcenia.

W dalszej części obrad prze-

Światowy Kongres Kobiet kontynuował we wtorek obrady. Jako pierwsza zabrała głos sekretarz Socjalistycznej Federacji Kobiet Kuby, Carmen del Busto, która wygłosiła referat „Zdrowie, wychowanie i oświata dzieci oraz młodzieży”.

Walka o zdrowie naszych dzieci wiąże się nierozdzielnie z walką o pokój i rozbrojenie, o zakaz broni atomowej

i całkowite zniszczenie — oświadczyła del Busto. — Wezwała ona do walki przeciwko dyskryminacji rasowej.

Na porannym posiedzeniu Światowego Kongresu Kobiet odczytano szereg listów powitalnych od mężów stanu i działaczy społecznych, między innymi od premiera Cejlonu, pani **Bandaranaike** i królowej Belgii **Elizbiety**, prezydenta Indonezji **Sukarno**, przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, **Johna Bernala**.

Następnie toczyła się dyskusja. Delegatka Kamerunu wezwwała Kongres, aby zajął stanowisko wobec dramatycznych wydarzeń w Południowej Afryce, Angoli, Mozambiku i Rodezji.

Przedstawicielka kobiet cypryjskich wskazała na konieczność zjednoczenia kobiet w walce o pokój i przyszłość ludzkości. Powiedziała ona, że naród cypryjski przyjął z entuzjazmem propozycję N. S. Chruszczowa w sprawie przekształcania rejonu Morza Śródziemnego w strefę wolną od broni atomowej.

Delegatka Wietnamu zaapelowała między innymi do kobiet amerykańskich oraz do kobiet na całym świecie, aby zespoliły swoje wysiłki w celu przerwania działań wojennych w Wietnamie Południowym i wycofania stamtąd żołnierzy amerykańskich.

Wdowa po bestialsko zamordowanym pierwszym sekretarzu KC KP Iraku **Tamina Adil** opowiedziała o nieszczęściach, które spadły na jej kraj.

Określiła ona reżim, który zapanował w Iraku po przewrocie, „jako rządy krwawych represji, gdzie deptane są wszelkie ustawy”.

Delegacja kobiet brazylijskich wystąpiła z wnioskiem by do rządu irackiego wystosowano stanowczy protest przeciwko represjom stosowanym wobec patriotów irackich. Wniosek ten został zaaprobowany przez uczestniczki obrad. Postanowiono także wysłać do Iraku komisję w celu zapoznania się z warunkami życia tamtejszych kobiet. (PAP)

Kroko

Członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, poseł na Sejm Ziemii Gdańskiej — Zenon Kliszko opuścił 24 bm. Gdańsk po kilkudniowym pobycie na Wybrzeżu.

Port gdyński opuścił amerykański superzbiornikowiec „Manhattan”, który już po raz drugi w tym roku przywiózł transport zboża zakupionego w USA. Podobnie jak i przy pierwszej wizycie „Manhattana” w Gdyni, wyładunek ponad 67 tys. ton zboża odbył się bardzo sprawnie i w przyspieszonym terminie. Gdyńscy dokrzyś skrócili czas postoju statku w porcie o pełne 4 dni.

Premier Levi Eszkol uformował nowy rząd Izraela. W jego skład wchodzi 15 ministrów, w tym 10 z partii Mapai, 3 z partii narodowo-religijnej i 2 z „Ahdut Avoda”. Wymienione trzy partie rozporządzają w parlamencie 68 mandatami na 120.

„Mewa” — tak nazwali alpiniści radzieckiego Tadżykistanu na część kosmonautki Walentyny Tierszkiej zdobyty przez nich szczyt o wysokości 4 tysiące metrów. Szczyt znajduje się w mało zbadanej wschodniej części gór hirsarskich (łańcuch Pamiro-Ałtajski).

NRF pierwszym partnerem politycznym i militarnym USA

Kennedy zakończył rozmowy w Bonn

Jak wynika z przebiegu dwóch pierwszych dni wizyty prezydenta Kennedy'ego w Niemczech zachodnich, USA wyraźnie wysuwają NRF jako swego pierwszego politycznego i militarnego partnera w Europie. Przy pomocy NRF, Stany Zjednoczone usiłują scementować będący w stanie kryzysu blok atlantycki, co znajduje wyraz w coraz bardziej skonkretyzowanych sugestiach, dotyczących formy nuklearnego uzbrojenia NRF. Potwierdzają to zarówno wypowiedzi prezydenta, jak i komentarze prasowe w USA.

W poniedziałek po zakończeniu rozmów z Adenauerem prezydent USA udał się do ministerstwa spraw zagranicznych NRF na konferencję prasową. W przemówieniu swoim Kennedy podkreślił najściślejszy związek istniejący między NRF i USA.

Wskazał on, że w okresie powojennym współpraca między Europą i Ameryką Północną, szczególnie w dziedzinie wojskowej, ogromnie się rozwinęła. W tym zakresie Republika Federalna i Berlin zachodni znajdują się „na pierwszej linii frontu”.

Adenauer:

Wielka Brytania jest „zgnita”

W audycji radiowej przekazał w poniedziałek wieczorem z Bonn komentator amerykański Edward B. Morgan przytacza oświadczenie Adenauera w pewnej rozmowie prywatnej, że planuje on „przypięcie paktu Paryż-Bonn jakimś gestem, który by uwińczył sprawę”. Nie wiadomo, jaki gest Adenauer ma na myśli jeśli chodzi o traktat zawarty między nim a prezydentem Francji de Gaulle'em, ale — oświadcza komentator amerykański — możliwe jest, że przewiduje on zacieśnienie współpracy militarnej między obu krajami.

W tymże komentarzu Morgan cytuje inną prywatną wypowiedź Adenauera wobec przyjaciół, że sprzeciwia się on wejściu W. Brytanii do Wspólnego Rynku, ponieważ W. Brytania jest „zgnita”.

PAP

Proces o kradzież 1,4 mln zł

Prokurator wnosi o 15 lat więzienia

Wczoraj w kolejnym dniu procesu Marianny Czyżakowej oskarżonej o przywłaszczenie 1,4 mln zł na szkodę MFD „Art. Odzieżowy”, po wysłuchaniu opinii biegłego z zakresu księgowości — M. Rutkowskiego — Sąd udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu.

Proces niniejszy — stwierdził prok. Kujawa — różni się od innych rozpraw mankownych tym, że chodzi tu o ogromną kwotę (1,4 mln. zł), postępowanie jest doraźne, a oskarżona — co jest rzadko zdarza — dotychczas cieszyła się nieposzlakowaną opinią wzorowego handlowca. Fakt nie ulegającym najmniejszej wątpliwości jest jednak to, że w latach 1956—1962 w sklepie „Kryształ” — prowadzonym przez Czyżakową — powstał ogromny niedobór. Przewód sądowy wykazał, że przyczyną manki nie są ani kradzieże ze strony ekspedientek ani też niedopełnienie obowiązków ze strony Czyżakowej.

Zasadniczy powód niedoboru — to kradzież przez oskarżoną pieniędzy z urzędowych dziennej. Teza ta znajduje uzasadnienie m. in. w tym, że oskarżona niszczyła paragony i kontrolki ekspedientek, przy czym preparowała inną dokumentację, której celem było ukrycie nadużyć. Tylko tak można tłumaczyć fakt, że Czyżakowa, mając kontrolki sprzedawczyń sporządzała jedną zbiorczą kontrolkę nie zważając, że praca ta codziennie pochłania jej kilka godzin.

Kupno samochodu, wkład wniesiony do spółdzielni mieszkaniowej, nabycie parceli i inne „inwestycje” domowe — zdaniem prokuratora — także świadczą o tym, że B. kierowniczka „Kryształ” systematycznie kradła.

W działaniu Czyżakowej — pod-

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Haliński.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-4

przy utrzymaniu reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim.

BLYSKAWICZNA PODRÓŻ PO NRF

Wczoraj prezydent USA odbył błyskawiczną podróż po Niemieckiej Republice Federalnej. Przybył on z Bonn do Frankfurtu nad Menem, gdzie wygłosił dłuższe przemówienie. W miejscowości Bad Godesberg, Kennedy spotkał się z burmistrzem Berlina zachodniego, Willy Brandtem. Kennedy spotkał się również z wicekanclerzem i ministrem gospodarki NRF, Erhardem, który na jesieni br. ma zmienić Adenauera na stanowisku kanclerza NRF.

Kennedy dokonał również wizytacji bazy wojskowej USA w miejscowości Hanau.

PAP

Dwa projekty ustaw rolnych

Dokończenie ze str. 1

jest udzielanie pomocy rolnikom, obciążonym spłatami, wtedy, gdy mogłyby one osłabić zdolność produkcyjną gospodarstw. Rolnicy, wychodzący z gospodarstw, otrzymają pomoc kredytową w celu założenia nowego gospodarstwa rolnego, warsztatu rzemieślniczego na wsi lub w celu wniesienia wkładu do spółdzielni mieszkaniowej.

W dyskusji zabierało głos 10 posłów. Wszyscy oni udzielili poparcia projektowi ustawy, do którego wniesiono jednak szereg poprawek.

W dalszym ciągu obrad pos. Władysław Cabaj (ZSL), przedstawił projekt ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych. Projekt ten, który przyjęto wraz z poprawkami, zakłada, że:

— wspólnoty gruntowe nie mogą być dzielone, lecz podlegają właściwemu zagospodarowaniu;

— uprawnionymi do udziału we wszystkich wspólnotach gruntowych, z wyjątkiem wspólnot leśnych, są osoby, prowadzące gospodarstwa rolne i faktycznie korzystające ze wspólnot w ciągu ostatniego roku przed wejściem w życie ustawy;

— wielkość udziałów uprawniających określa się w ten sposób, że połowę wartości wspólnoty dzieli się między uprawnionych w równych częściach, drugą zaś — proporcjonalnie do obszaru gruntów posiadanych przez każdego z uprawnionych;

— dla właściwego zagospodarowania wspólnot, użytkownicy zakładają będą spółki — zgodnie z bogatymi tradycjami, istniejącymi w tej dziedzinie. (PAP)

Nowy premier Włoch



Prezydent Włoch Segni powierzył misję utworzenia rządu nowemu premierowi Giovanni Leone. Nowy premier uformował rząd składający się wyłącznie z przedstawicieli chadek. Na zdjęciu: premier Leone odpowiada na pytania dziennikarzy podczas pierwszej konferencji prasowej.

Fot. — CAF

„Rachunek” gen. Ammasza

Ilu Kurdów żyje w Iraku? Zdaniem irackiego ministra obrony, generała Ammasza jest ich „tylko 400 tys.”. Co zrobił generał Ammasz z resztą Kurdów, których, jak wiadomo, jest półtora miliona? Iracki minister wojny wypisał ich do rubryki „apatrydów” (bez-ojczyznianych), tłumacząc to tym, że „Kurdowie mieszkający na granicy iracko-irańskiej nigdy nie zdecydowali się ostatecznie, z jakim krajem mają się połączyć”. (PAP)

Koziółki płacą

W 319 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziółki”, której losowanie odbyło się w dniu 23 VI 1963 r., nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami. Zgodnie z § 25 regulaminu PGL „Koziółki”, fundusz w kwocie 110.218,87 zł zostaje zakumulowany, jako specjalna premia na wygrane I stopnia w następnych grach. Ponadto stwierdzono: 1 „czwórka” premiowana w wysokości: 21.021 zł; 9 „czwórek” zwykłych po 11.021 zł; 17 „trójek” premiowanych po 238 zł; 778 „trójek” zwykłych po 138 zł; 769 „dwójek” premiowanych po 17 zł; 13.732 „dwójek” zwykłych po 7 zł.

Uwaga! „KOZIOŁKI” dla swoich graczy ufundowały na 3 gry w m-cu czerwcu 1963 r. 77 nagród rzeczowych — wartości 200.000 zł. Główna wygrana — samochód osobowy „SYRENA”. Złóż zaraz kupon!

Kajakarze i wioślarze najaktywniejsi

Kalendarz sportowy nie przewiduje w ciągu najbliższych tygodni w Poznaniu ciekawszych imprez. Najbardziej aktywne będą wodniacy.

28 i 30 br. odbędą się na Jeziorze Maltańskim regaty kajakowe o mistrzostwo Polski seniorów. Na starcie zobaczymy całą czołówkę. Zawody wyłonią naszą reprezentację na mistrzostwa Europy w Jugosławii oraz na mecz Polska — Holandia — NRF w Hadze. W tym samym czasie odbędą się akademickie mistrzostwa Polski. Wioślarstwo obok lekkiej atletyki to wybitnie akademickie dyscypliny sportowe. Oglądać będziemy więc czołowe osady Polskiej, wśród których reprezentanci Poznania odgrywają niemałą rolę. W lipcu rozegrane zostaną również na Malcie, wioślarskie mistrzostwa Polski seniorów. Będą one sprawdzianem sił naszych wioślarzy przed występowaniem na mistrzostwach Europy w Kopenhadze.

W pierwszych dniach lipca na torach MKS Surma wystąpią w zawodach luzniczych, w konkurencji kobiet i mężczyzn, reprezentanci 6 państw. Najlepsi z Polaków otrzymają paszporty na udział w mistrzostwach świata, które odbędą się w lipcu w stolicy Finlandii.

Brawo Leszno

W zawodach z ryba

Kilkadziesiąt kilogramów płoci, leszcza i okonia stało się łupem 69 wędkarzy z trzech województw na zawodach, zorganizowanych przez Koło PZW przy Leszczyńskiej Fabryce Okuć Budowlanych.

Zawody te mają już swoją historię. Po raz pierwszy wędkarze z Leszna zorganizowali je w 1961 roku. Przybyło wówczas 14 drużyn, również z innych miast, zwyciężyli wędkarze z HCP. W roku ubiegłym uczestniczyło już 19 drużyn (zwyciężył Gostyń), a ostatnio aż 23, w tym 5 ekip z Poznania, 3 z województwa zielonogórskiego i 2 z wrocławskiego. Ta niespotykana dotąd w Polsce forma zorganizowanych spotkań braci wędkarskiej, znalazła uznanie i naśladowców. Jak dotąd jednak, nikt nie potrafił zorganizować ich tak dobrze jak leszczyński wędkarz.

Przy wydatnej pomocy dyrektora (inż. Feliksa Zielińskiego sam jest wędkarzem...) kolegów z fabryki i pracy członków całego koła, przygotowano świetny biwak, obiad i nagrody — dla wszystkich zawodników.

Po pięciogodzinnych zmaganiach z wędką, wodą i rybą komisja sędziowska ustaliła zwycięskie zespoły. Wygrała drużyna HCP — Poznań w składzie: Z. Mikołajczak, S. Gawron i W. Kowalski (jednocześnie indywidualny zwycięzca, wyłowił prawie 3 kg ryb) uzyskując 6,910 punktów przed zespołami z Rydzyny — 3,390 pkt. i Kościana — 3,190 pkt. Ekipa wędkarzy-dziennikarzy zdobyła szóste miejsce, po dramatycznym go-pingu swego sędziego, m. in. dzięki wyholowaniu na brzeg ponad półtora kilogramowego leszcza...

Za udaną imprezę należy się pochwała prezesowi Koła PZW przy LFOB — Stefanowi Kraczkowskiemu, organizatorowi — Henrykowi Flukowski, dyrektorowi fabryki oraz prezesowi Okręgu PZW — inż. Zygmuntowi Służewskiemu, który zawodom patronował.

(2)

Z innych dyscyplin będziemy oglądać zawsze bardzo popularną w Poznaniu imprezę — tradycyjne wyścigi motocyklowe o „Złoty Kask” w dniu 7 lipca.

Na tym kończy się niestety cykl ciekawszych imprez w okresie do końca lipca br. (X)

W niedzielę ogólnopolskie wyścigi go-kartów

Miłośników sportów motorowych czeka w najbliższą niedzielę bardzo atrakcyjna impreza. Będzie to trzecia eliminacja wyścigów kartingowych do mistrzostw Polski. Go-karty cieszą się w Poznaniu wielką popularnością i należy się spodziewać, że jak zwykle, oglądać będzie kilka tysięcy widzów. Na podniesienie atrakcyjności wyścigów wpłynie na pewno fakt, że organizatorzy — Automobilklub Wielkopolski, wynaleźli nową, bardzo interesującą trasę. Wyścigi odbywać się będą w obwodzie zamkniętym ul. Chwiałkowskiego, alejką dojazdową oraz parking przed Poznańskim Ośrodkiem Sportowo-Wypoczynkowym (nowa pływalnia). Start i metę usytuowano na wysokości wejścia na Stadion im. 22 Lipca, a stopień przed POSW stanowić będą trybuny. Długość jednego okrążenia nowej trasy wynosi 360 m, a więc odpowiada wymogom regulaminu.

Do wczoraj wpłynęły zgłoszenia wszystkich najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego zarówno w grupie seniorów, jak i juniorów. Na starcie zobaczymy także znanych poznańskich kartingowców z Kazimierzem Krotoskim i Marianem Milem na czele. Poznań będzie w tym roku bardzo licznie reprezentowany, dzięki powstaniu nowych sekcji, m. in. w Stomilu i AZS-ie.

Początek wyścigów w niedzielę o godz. 16, a obowiązkowych treningów o godz. 14. (d)

Szlakami Piastowskimi — Ziemi Opolskiej

W okresie od 14 do 22 lipca odbędą się ogólnopolskie, kolarskie rajdy turystyczne w ramach uroczystości 1000-lecia Państwa Polskiego. Tym razem kolarze wyruszą na szlaki piastowskie po Ziemi Opolskiej.

Miejscem docelowym rajdu, organizowanego przez PZKol, ZMW, jest Pokrzywno koło Głuchołaz. Informację oraz regulamin rajdu można otrzymać w Poznańskim Okręgowym Związku Kolarskim (pl. Kolegiacki 17) zarządca ZMW i Radzie Wojewódzkiej LZS w Poznaniu (ul. Grunwaldzka 24).

Parada gwiazd dużych i małych

Miłośnicy futbolu (i operetki) będą mieli szczególną okazję zobaczenia arcyciekawego widowiska sportowo-artystycznego, które odbędzie się w niedzielę, (30 br.) o godz. 11 na boisku Arena przy Al. Reymonta. Zmierza się tam reprezentacyjne jedenastki: Operetki z dziennikarzami i old boy'ów miasta Poznania z pracownikami kultury i sztuki. Zawody zapowiadają się bardzo atrakcyjne, gdyż obok ciekawych zagrań piłkarskich publiczność będzie miała okazję usłyszeć i zobaczyć czołowych artystów naszej Operetki.

Już dzisiaj możemy naszym Czytelnikom podać kilka nazwisk piłkarzy, którzy uwiążą się będą po zielonej murawie. Zobaczymy tam m. in.: Tarke, Krystkowiaka, Anioła, Czapecką, Smółskiego i Gendę z zespołu old boy'ów. Golfera, Golca, Rowińskiego, Adamczyka, Pokrzyńskiego i Miłcarkę z Operetki oraz znanych literatów poznańskich: Bystrzyckiego i Górnickiego, którzy wzmocnią szeregi Prasy. Dalsze szczegóły w jutrzejszym numerze (s)

Wątpliwe szanse laskarzy Lecha

W rozgrywkach o wejście do I ligi hokeja na trawie z dalszego udziału zrezygnowała drużyna Sokolicy z okręgu krakowskiego. W tabeli prowadzi LKS Rogowo (pow. Znin) z 9 punktami przed wrocławskim Semaforem — 6 pkt. i Lechem Poznań — 4 pkt., Rogowo ma już awans zapewniony. Lech może liczyć na awans tylko wówczas, jeżeli oba spotkania z Semaforem wygra, a wrocławianie je den z pozostałych meczów przegrają.

Najprawdopodobniej okregi — Bydgoszcz i Wrocław po raz pierwszy zasilą szeregi I ligi. (P)

Z wyższego szczytu widok rozleglejszy

W tym roku zaoczne Wolne Studium Pedagogiczne, mieszczące się w Warszawie, przy ul. Senatorskiej 42, liczy 310 słuchaczy studiujących na trzech kierunkach: wychowania, elycznym i religioznawczym. Przed rokiem ukończyło je ponad sto osób, a podobna ilość przed dwoma laty. Choć świadcstwo ukończenia rocznego kursu nie posiada rangi dyplomu wyższej uczelni, garna się na Studium — dosłownie z całej Polski — nauczyciele, działacze oświatowi i społeczni. Około 20 proc. słuchaczy ma ukończone poprzednio studia wyższe.

JEDYNE W KRAJU

Prowadzona przez Towarzystwo Szkoły Świeckiej społeczna placówka jest jedyną tego typu w kraju. Tylko tutaj można rozrzuć wiadomości pedagogiczne, gdy warunki nie pozwalają na podjęcie pełnych studiów zaocznych na wyższej uczelni.

Warta podkreślenia jest elastyczność struktury Wolnego Studium. Absolwenci mogą bowiem poprzestać na rocznym kursie, stanowiącym podstawową formę kształcenia, albo mogą studiować dalej na II roku. Studium prowadzi też od zeszłego roku seminarium osób posiadających dyplom magistra. Każdy z uczestników podejmuje się samodzielnego opracowania wybranego tematu. Osoby ze słowniem magisterskim — o uzdolnieniu naukowym — mają szansę otwarcia przewodów doktorskich, dzięki bezpośredniemu kontaktom z profesorami, wyższymi

uczelniami, równocześnie związanych ze Studium.

NA PRZYKŁAD WYCHOWANIE

Staranny maszynopis, tekst czyta się płynnie, a jego treść pozwala ocenić jak najprzychylniej umiejętność praktycznego stosowania przez autorkę teoretycznych uogólnień, wyniesionych z Wolnego Studium. Jest to praca kontrolna pewnej kierowniczkiszwielicy szkolnej z miasta wojewódzkiego. W ciągu roku pisze się tu dwie takie prace. Obok egzaminu końcowego są one sprawdzianem wyników samodzielnej nauki w domu i korzyści wyniesionych z wykładów i seminariów w czasie trzech sesji warszawskich, odbywających się w czasie wakacji. Ale wróćmy do naszej szwieliczkanki. Z jej pracy wynika, że doskonale orientuje się ona w dwutorowości, na jaką narażone są dzieci, gdy te same zjawiska przyrody inaczej objaśnia „pani” w szkole, a inaczej interpretuje się je w punkcie katechetycznym. Stara się więc w czasie zajęć pozalekcyjnych naprowadzać młode umysły na jeden tor, mający pokrycie w faktach naukowo-sprawdzałych. Czyni to uwzględniając wrażliwość dzieci na fascynację wszelką niecodziennością, na fantastykę. Biblijny potop kojarzy im ze zdarzającymi się w okolicy groźnymi powodziami, opowieść o Sodomie i Gomorze z kataklizmem Agadiru itp.

IM WIĘCEJ SIĘ WIE...

Na egzaminie końcowym jedno z pytań tym lepsze wyniki.

tyka. Wolne Studium kształci bowiem ludzi pragnących czynnie działać w swym środowisku na rzecz racjonalnego, nowoczesnego wychowania. Zdobyta wiedza ma im pomagać w doskonaleniu metod, chronić przed błędami.

Minął burzliwy okres, w którym napływały dziesiątki listów — czasem dramatycznych — z prośbą o poradę, doraźną interwencję, lub choćby moralne poparcie w samotnej walce z Ciemnogrodem. Tym aktualniejsza stała się potrzeba wzbogacania argumentacji, a tej dostarcza przede wszystkim nauka.

W programie zajęć dla studiujących kierunek wychowania kładzie się duży nacisk na problemy pomijane lub zbyt mało eksponowane w podręcznikach pedagogiki i w programach zakładów kształcenia nauczycieli. Stąd też troska, by program Studium nie zawężał się wyłącznie do zagadnień natury światopoglądowej. Jest w nim miejsce na najnowsze zdobycze pedagogiki światowej, współczesne kierunki filozoficzne, na wiele problemów socjologicznych, psychologicznych itp.

I bardzo słusznie. Im szerszy horyzont, tym lepsze wyniki.

I. SOL.

Quo vadis politechniko? (2)

Powiedzieliśmy w poprzednim artykule (na temat aktualnych tendencji rozwojowych wyższego szkolnictwa technicznego na świecie), że istnieje dążność do maksymalnego rozszerzenia bazy rekrutacyjnej. Inną znaną tendencją jest szukanie sposobów lepszego doboru kandydatów na studia.

Chodzi tu o to, by studia nie były niepotrzebnie przedłużane przez studentów, by młodzi ludzie jak najwcześniej z pełną energią wkładali do pracy, pełni zapału i zaufania do postępu.

W USA uniwersytety stanowią zobowiązane są do przyjęcia bez egzaminu każdego, kto się zgłosi z dyplomem ukończenia szkoły średniej. To powoduje niesamowity odświeżenie na pierwszych latach studiów (40-50 proc.). W prywatnych, produkcyjnych uniwersytetach amerykańskich, gdzie przeprowadza się selekcję wstępną, odświeżenie wynosi około 15 proc. (tu wyjaśnienie: w USA uniwersytety prowadzą także studia techniczne i dają dyplomy inżynierów).

W ZSRR odpadek wynosi około 10 proc. i wynika z innych sposobów rekrutacji. W zasadzie tylko 20 proc. miejsc rezerwuje się tam dla tych, którzy idą na studia bezpośrednio ze szkoły średniej. Reszta czyli 80 proc. przeznaczona jest dla kandydatów, którzy mają za sobą 2-letni staż pracy i przeszli długi, bo aż 6-miesięczny kurs przygotowawczy. Oczywiście nie wszystkie uczelnie już takie wskaźniki procentowe osiągnęły; są też kłopoty z tymi dwoma nurtami studentów, różniącymi się poziomem. Ci z praktyką bowiem zdecydowanie górują, lepiej przyswajają sobie wiedzę, poważniej podchodzą do studiów i życia w ogóle.

Inną tendencją współczesną jest różnicowanie studiów technicznych. Ustalono następujący podział kadr inżynierskich: 1) naukowcy-technicy, 2) konstruktorzy-twórcy, 3) inżynierowie wykonawcy (ale z oryginalnymi pomysłami), 4) inżynierowie-technicy, pracujący na starych utartych wzorach i 5) inżynierowie zatrudnieni przy pracach nieinżynierskich (w administracji, pracach społecznych itp.). Układ ilościowy poszczególnych grup jest mniej więcej podobny w USA i w ZSRR.

Wiedzą z praktyką jest wszędzie coraz bardziej akcentowana. Służą temu rozmaite formy jak np. praktykowany już system studiów przemianowych, w których na każde miejsce na politechnice przypada 2 studentów; jeden jest w szkole, a drugi w fabryce i co pewien czas się zmieniają. Dużą wagę przykładają do prac dyplomowych, by były one aktualne, a nawet dotyczyły bieżących problemów produkcyjnych i nadawały się do natychmiastowego zastosowania. Ten kierunek można zauważyć i u nas w Polsce.

Wszędzie zwiększa się nacisk na nauczanie przedmiotów podstawowych. Postęp techniczny jest bowiem zbyt szybki, aby dało się przewidzieć, co będzie szczególnie ważne

za kilka lat, a politechnika nie powinna uczyć starzyny. Przeciętny wiek pracy inżyniera wynosi 30 lat i politechnika winna mu dać taki zasób wiedzy, aby mógł on sam przy swych zmianach i być zdolny je rozumieć. Dodaje się przedmioty ekonomiczne i z organizacji przedsiębiorstw, gdyż inżynier musi sobie zdawać sprawę z kosztów i możliwości działania. Zmienia się rola laboratoriów uczelnianych. Odchodzi się od laboratoriów, w których szuka się rzeczy znanych, zbadanych i wprowadza takie, gdzie student zostaje zaprzęgnięty do szukania rzeczy nowych, gdzie ma możliwość wykazania własnej inicjatywy badawczej.

Zarówno na Zachodzie jak i w ZSRR rośnie na studiach technicznych rola przedmiotów humanistycznych. Coraz szerszy udział inżynierów w życiu społecznym narzuca konieczność przygotowania ich do tego, by zdawali sobie do brze sprawę, iż ich praca decyduje o kształcie społeczeństwa. Stąd obecnie np. w NRF włącza się wydziały techniczne do uniwersytetów.

Kłopotliwe jest bezustanne przedłużanie się studiów technicznych. Szuka się więc sposobów ich skrócenia. Służą temu okracanie programów nauczania, dawanie więcej wiedzy podstawowej kosztem specjalizacji (o czym była już mowa), a dalej przerzucanie studiów podyplomowych i specjalizacji na okres wykonywanej już praktycznej pracy. Zwiększa się nacisk na pracę własną studenta. Amerykanie lansują pogląd, że uniwersytet daje możliwości, a jak student z nich skorzysta — jego sprawa. W ZSRR inaczej — uważa się, że kto już dostał się na studia powinien je bezwzględnie ukończyć. Istnieje tam duży nacisk środowiska (kollektu studentów, grona nauczających), skłaniający do dbałości o pełne przyswajanie wiedzy. Ale i w ZSRR rozwija się tendencja zwiększania własnej pracy studenta.

Jednym słowem w tygł politechnicznym wre. Być może wkrótce politechnika będzie czymś zgoła innym niż dzisiaj.

Opracował na podstawie odczytu prof. dr. Janusza Tymowskiego, wygłoszonego w poznańskim Domu Techniki —

JAN SOŚNICKI

do redaktora

Podziękowania
przewodniczącego
J. Kusiaka
dla naszej redakcji

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania przesyła Obywatelowi Redaktorowi i Jego współpracownikom wyrazy uznania za okazanie zainteresowania przebudową Mostu Dworcowego i odcinka ulicy Głogowskiej w Poznaniu. Z szczególnym uznaniem podkreśla się serię opublikowanych

Słownictwo nasze wzbogaciło się o nowy termin — „agrominimum”. Temu nieznanemu dawniej pojęciu przypisuje się nieraz różne treści znaczeniowe. Znalazło to między innymi wyraz w listach rolników do naszej redakcji, którzy proszą o bliższe wyjaśnienie znaczenia tego terminu. Zwróćmy się więc do kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN — inż. Wacława Waligóry z prośbą o informację na ten temat.

Pod określeniem agrominimum należy rozumieć zespół niezbędnych zabiegów agrotechnicznych, które muszą być stosowane w każdym gospodarstwie w celu uzyskania dobrych wyników produkcyjnych. Agrominimum winno być ustalane oddzielnie dla każdej wsi, stosownie do miejscowych warunków glebowo-klimatycznych oraz pod kątem usunięcia błędów i zaniedbań popełnianych przez rolników na danym terenie. Zasady agrominimum ustala komitet rolniczy przy pomocy agronoma i wspólnie z komisją rolnej gromadzkiej rady, a wprowadza je w życie odpowiednia uchwała prezydium GRN.

Jakie zasady uważa się za niezbędne dla uzyskania dobrych wyników w produkcji rolnej w warunkach naszego województwa?

Realizując wnioski plenium KW PZPR, poświęcone problematyce rolnej, gromadzki komitet rolniczy, przy współudziale Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN, opracowało podstawowe wnioski w tym zakresie. Jeśli chodzi o Wielkopolskę, to zasady agrominimum sprowadzają się do następujących wskazówek:

▲ uprawianie całej powierzchni posiadanej arealiu ziemi w gospodarstwie;

▲ stosowanie wymiany materiału siewnego zboż i sadzeńników zgodnie z planem opracowanym dla danej gromady;

▲ stosowanie podstawowych zabiegów agrotechnicznych we właściwych terminach (podorywka, orka, siew, zabiegi pielęgnacyjne);

▲ utrzymywanie w należytej sprawności urządzeń wodno-melioracyjnych (czyszczenie rowów, przepustów, naprawa urządzeń drenarskich), znajdujących się na obszarze użytkowanego gospodarstwa, a także przynależność danego rolnika do spółki melioracyjnej;

▲ stosowanie podstawowych zabiegów profilaktycznych i

artykułów i notatek prasowych, będących wyrazem opinii publicznej, które mobilizowały inwestora i wykonawców robót do zwiększenia wysiłków i wytrwania zaległości w frontie robót, spowodowanych długotrwałą i uciążliwą zimą. Oceniając wkład pracy, Prezydium wyraża podziękowanie za przeprowadzoną kampanię prasową, która w poważnym stopniu wpłynęła na terminowe oddanie wiaduktów do eksploatacji zgodnie z obowiązującym harmonogramem budowy — przed otwarciem XXXII MTP.

JERZY KUSIAK
Przewodniczący Prezydium
Rady Narodowej m. Poznania

AGROMINIMUM

w interesie rolników i państwa

Rozmowa z kierownikiem Wydziału Rolnictwa
Prezydium WRN — inż. Wacławem Waligórą

walki, chemicznej oraz mechanicznej z chwastami, chorobami i szkodnikami roślin;

▲ utrzymanie optymalnej obsady inwentarza żywego (bydło, trzoda chlewna) według ustaleń Prezydium GRN dla poszczególnych wielkości gospodarstw;

▲ właściwy sposób przechowywania obornika oraz wyko-

więc polega istotna nowość tego zagadnienia?

— To prawda, że przodującym rolnikom nie obce jest stosowanie wspomnianych zabiegów. Jednakże wprowadzenie agrominimum jako obowiązującej dla wszystkich zasady, będzie miało poważny wpływ na kształtowanie stosunków

tużnie poniosł w swej gospodarce, nie wynikały z jego własnych zaniedbań, lecz powstały rzeczywiste przyczyny losowych. Także przy wszelkiego rodzaju kontraktacjach materiału siewnego, zarodowego, reprodukcyjnego itp. zezwolenia wydawane będą tylko tym gospodarstwom, które w pełni stosują zasady agrominimum. O wszystkich tych sprawach decydować będzie komisja rolno-GRN, przy udziale agronoma gromadzkiego, prezesa komitetu rolniczego oraz radnego wsi, z której wnioski pochodzą.

— Nie potrzeba chyba dowodzić, że powszechne wprowadzenie i przestrzeganie tych zasad, przyniesie poważne korzyści zarówno rolnikom jak i gospodarce narodowej.

— Tak. Na tej drodze, nawet bez wielkich inwestycji, można bowiem uruchomić poważne rezerwy tkwiące w naszym rolnictwie. Warto zaznaczyć, że obecne zasady agrominimum traktuje się w sensie rozwojowym, to znaczy po opóźnieniu przez rolników najprostszych zabiegów agrotechnicznych będzie się wprowadzały dalsze i doskonalsze, które dźwigać będą nasze rolnictwo na coraz to wyższy poziom.

Rozmawiał: FELIKS BIŁOS

„Najważniejszym i najpilniejszym zadaniem kółek rolniczych i agronomów gromadzkich jest wprowadzenie do praktyki w gospodarstwach chłopskich niezbędnych zabiegów agrotechnicznych i zootechnicznych, zapewniających właściwe wykorzystanie środków państwowych, przeznaczonych na rolnictwo oraz własnych rezerw produkcyjnych wsi.”

(Z uchwały II Krajowego Zjazdu Kółek Rolniczych).

rzystanie wszelkich odpadów, nadających się do kompostowania;

▲ stosowanie nawozów mineralnych i wapnowania gleb w każdym gospodarstwie przy najmniej na poziomie przeciętnej jego zużycia w gromadzie przy uwzględnieniu map gleboznawczych.

Zasady te obowiązować będą dla każdej gromady i wsi w naszym województwie od dnia 1 lipca br.

— Poważną część rolników wielkopolskich — zwłaszcza tych produkujących — od dawna już stosuje te zasady w codziennej praktyce. Na czym

między państwem a rolnikiem. Przypuśćmy, że rolnik będzie ubiegał się o pożyczkę pieniężną lub przydział potrzebnych mu materiałów. Otóż jednym z podstawowych kryteriów przy rozpatrywaniu jego próśb będzie to, w jakim stopniu realizuje on zasady agrominimum w swoim gospodarstwie. Dla państwa nie może być bowiem obojętne, komu daje się pomoc i jaka z niej będzie korzyść społeczna. To samo dotyczy przypadków ubiegania się rolników o ulgi w zobowiązaniach finansowych i dostawach płodów rolnych. Również i tu zainteresowany musi wykazać, że straty, jakie ewen-

OczymaCSO (2)

Perspektywy poprawy na zielonym rynku

szo go hurtu jest słabe i zafowane, tempo inwestowania — niedostateczne. W bieżącym roku budujemy tylko 2 typowe punkty skupu, w Bninie pow. Środa i w Skulsku pow. Konin. Za mało mamy typowych punktów skupu zaopatrzonego w odpowiednie magazyny manipulacyjne, komory chłodnicze brak przechowalni.

Zawarte w bieżącym roku porozumienie z kółkami rol-

termicznych i chłodni — w ogóle nie posiadamy. Koszty transportu odgrywają poważną rolę, szczególnie przy przewozie towarów tanich i przestrzennych (średnio około 16 proc.).

W związku z powyższym słuszną jest rozbudowa baz produkcyjnych upraw ogrodnich wokół Poznania, (sałata, szpinak rzodkiewki i inne — smakowe). Należy również rozwijać produkcję przyspieszoną (szklarniową, inspektową itp.). Tworzenie baz produkcyjnych wokół Poznania musi być powiązane z planem rozwoju produkcji ogrodniczej na terenie województwa.

WITAMINY
dla RODZINY

niczymi otwiera przed naszą spółdzielczością perspektywę poprawy tego odcinka działalności gospodarczej. Możliwość budowania przy udziale kółek rolniczych przechowalni i innych obiektów, związanych z dziedziną ogrodniczą, stanowi ważny krok w zakresie poprawy i stabilizacji zaopatrzenia rynku poznańskiego w płody ogrodnicze.

Poważną rolę w rytmicznym zaopatrzeniu rynku w płody ogrodnicze odgrywa transport. Wyposażenie Rejonowych Spółdzielni Ogrodniczych w samochody ciężarowe jest słabe. W bieżącym roku Okręg nasz otrzymał przydział tylko 2 samochodów ciężarowych. Samochodów specjalistycznych: izo-

Dość częstą bolączką, na którą silnie reaguje konsument, jest sprawa jakości zbywanej masy towarowej. I tutaj wiele racji ma konsument. Samo jednak sortowanie i odpowiednie przygotowywanie masy towarowej przez aparat handlowy — nie rozwiąże tej sprawy o ile do walki o jakość nie włączy się bezpośrednio producent. W wielu wypadkach dostarczana przez producentów masa towarowa jest niewłaściwa z punktu widzenia potrzeb handlu. Służba instruktorska pionu CSO coraz mocniej działa w kierunku poprawy tego stanu. Główny akcent kładzie się na odpowiedni dobór odmian uprawianych roślin ogrodniczych, na prawidłową pielęgnację plantacji, na jak najszybszą i skuteczną ochronę roślin przed szkodnikami i chorobami.

Poszczególne Spółdzielnie Ogrodnicze organizują rejonowe kompleksowe ochrony upraw ogrodniczych. Jest to program minimum. Dużo do powiedzenia w tym względzie mają sekcje ogrodnicze kółek rolniczych, przodownicy produkcji ogrodniczej i aktywni społeczni spółdzielcy ogrodniczy.

Ochrona upraw ogrodniczych zdaniem naszym winna być energiczniej koordynowana i nadzorowana przez wydziały rolnictwa prezydium rad narodowych. Do prac tych należy włączyć wszystkie zainteresowane instytucje.

W zakresie nadzoru administracyjnego zmierzamy do wzmocnienia dyscypliny w obrocie towarowym dla eliminowania uchybień w pracy jednostek organizacyjnych Okręgu CSO w Poznaniu. Pożądanym jest również czynny współdział samemu konsumenta w zwalczaniu nieprawidłowości w sprzedaży detalicznej.

Spisał: M. Ł.

Tragedia hiszpańskiego narodu

Wspomnienia olicera brygady „Dąbrowszczaków”

Coraz to nowe zbrodnie rządu generała Franco wywołują na całym świecie ożywione protesty. Nie inaczej, my Polacy, reagujemy na zastraszanie się frankistowskiego terroru. Możemy nawet bardziej niż ktokolwiek inny potrafimy wczuć się w tragedię hiszpańskiego narodu. Wszak wiemy co to znaczy faszyzm, wszak nie mało Polaków w latach 1936-1939 walczyło w obronie hiszpańskiej republiki.

Dziś, kiedy Hiszpania znalazła się znów w centrum uwagi światowej opinii publicznej, warto sięgnąć pamięcią do tamtych dni. Dlatego też zwróciłem się do p. Stefana Konieczniaka — b. oficera brygady im. Jarosława Dąbrowskiego i brygady bałkańskiej im. Dymitrowa. Oto garść wspomnień Stefana Konieczniaka.

W 1925 roku jako emigrant polityczny opuściłem Polskę i udałem się do Francji, gdzie — z chwilą wybuchu rewolty gen. Franco — Partia Komunistyczna zaczęła organizować międzynarodowe brygady śpie-

zące z pomocą hiszpańskim republikanom. Wstąpiłem wówczas do brygady im. Jarosława Dąbrowskiego i już w październiku 1936 roku wraz z całą grupą przerzucono mnie do Hiszpanii.

Najtrudniejszy był chyba początek kampanii. Wprawdzie umundurowani byliśmy do brze (dzięki pomocy robotników z całego świata), ale uzbrojenie pozostawiało wiele do życzenia. Podobnie — wykształcenie bojowe. Przecież byli wśród nas ludzie bardzo młodzi, nawet 16-latkowie — np. zamieszkały obecnie w Poznaniu p. Mieczysław Łakomic. W tym czasie każde z 15 ugrupowań politycznych wchodzących w skład Hiszpańskiego Frontu Ludowego miało własne oddziały wojskowe, co utrudniało koordynację działań. Z tych wszystkich powodów walka prowadzona przez „Dąbrowszczaków” miała charakter

raczej partyzancki. Robiliśmy ofensywę z zaskoczenia. Chodziło o to, by zdobyć pewien obszar, skłonić nieprzyjaciela do koncentracji na tym obszarze swych sił przez wycofanie wojsk z innych odcinków frontu i później gwałtownie zaatakować te osłabione odcinki. Nie znaczy to oczywiście, że i my nie bywaliśmy zaskakiwani (szczególnie w I okresie działań). Pamiętam, jak dziś, piekło na drodze wiodącej z Walencji do Madrytu. Dążąc na punkt zborny, gdzie mieliśmy uzupełnić uzbrojenie, zostaliśmy niespodziewanie zaatakowani przez faszystów. Zacięta walka — w końcu na noże (bo zabrakło nam amunicji) trwała trzy dni. Poniśliśmy ogromne straty, ale udało się nam zmusić faszystów do odwrotu.

Pamiętam również dobrze, jak pod koniec 1937 roku przy gotowaniu atak na Saragossę oblegaliśmy położone w po-

bliżu niej miasteczko. Po ośmiu dniach zaciętych walk opór nieprzyjaciela zaczął wyraźnie słabnąć. W nocy zupełnie nieoczekiwanie otrzymaliśmy wiadomość, że część faszystów podzielnymi łochami opuściła obleżone miasto i znajduje się tuż za naszymi liniami. Z garstką żołnierzy ruszyłem w kierunku nieprzyjaciela. Zostałem wówczas ciężko ranny.

Po dłuższej kuracji wróciłem na front. Trwały nadal zacięte walki, ale powoli szala zwycięstwa zaczęła się przechylać na stronę gen. Franco. Zdecydowała o tym przede wszystkim pomoc udzielana hiszpańskim faszystom przez rząd Mussoliniego i Hitlera. Nasze siły powoli się wykruszały (niejedna bitwa powodowała, że oddziały zmniejszały się o 30 lub 40 procent) a posiłki nie dochodziły. Rząd Blüma zamknął bowiem granicę francusko-hiszpańską.

Ochotnicy spieszący na pomoc republikańskiej Hiszpanii mieli więc niezmiernie trudną drogę. Np. jeden z późniejszych „Dąbrowszczaków” — Kazimierz Majchrowicz (zamieszkały obecnie w Poznaniu) dopiero przy trzeciej próbie zdołał przekroczyć granicę w Pirenejach.

W lutym 1939 roku musieliśmy uznać się za pokonanych i opuścić terytorium Hiszpanii.

Warto tu dodać, że w okresie wojny domowej na każdym kroku spotykaliśmy się z niezwykle okrutnym faszyzmem. Wobec bezbronnej ludności cywilnej stosowali oni zasadę „ogniem i mieczem”. Nie mało widzieliśmy spalonych wsi oraz ohydnie zmasakrowanych zwłok starców, kobiet i dzieci. I dziś frankiści nie cofają się przed zbrodnią. Ostatnie ich ofiary — to Juliusz Grimaud i poeta Manuel Moreno Barreno. Każdy uczciwy człowiek musi potępić te zbrodnie i życzyć, by dla hiszpańskiego ludu wybiła godzina wolności.

TEATRY

KALISZ — „Zołnierze królowej Madagaskaru”; GNIEZNO — „Edyp w Kolonie”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne, Notec: „Dwie strony medalu”; CZARNKÓW — „SOS Titanic”; GNIEZNO — Lech: „Bariera ognia”; Polonia: „Vera Cruz”; JAROCIN — „Człowiek, który stęchł”; KALISZ — Kosmos: „Co za radość żyć”; Oaza: „Kapitan Fracasse”; Stylowe: „Przygoda”; KEPNO — „Karmazynowy pirat”; KOŁO — „Rio Bravo”; KONIN — Energetyk: nieczynne, Górnik: „Moderato Cantabile”; KOSCIAN — „Diabelska przepaść”; KROTOSZYN — „Trucielka”; LESZNO — „Gdzie rzeki bieżą w słońcu”; MIEDZYCHÓD — „Stokrotka”; NOWY TOMYŚL — „Życie przeszło obok”; OSTROW — Roma: „Krajoznictwo”; SŁUPCA — „Następcy tronu”; OSTROW — „Rodzina Milczaków”; PILA — „Iskra”; ROKO — „Rocznica”; MILLIEN — „Rocznica”; PLESZEW — „Książę Myszkowski”; RACIBÓRZ — „Ten, który wrócił”; SŁUPCA — „Herszt”; SREM — „Uskrzydleni”; SRODA — „Żywi bohaterowie”; SZAMOTULY — „Świat się śmieje”; TRZCIANKA — „Kto sieje wiatr”; TUREK — „Dowcipni”; WAGROWIEC — „Ludzie na moście”; WOLSZTYN — „Eugeniusz Oniegin”; WRZESNIA — „Dziewięć dni jednego roku”.

RADIO

WARSZAWA I: 7.45 — Dla dzieci; 9 — 4x15 minut orkiestr rozr.; 10 — Korespondencja z zagranicy; 10.10 — „Te książki warto przeczytać”; 10.25 — Hektor Berlicz: Fragmenty Symfonii dramatycznej „Romeo i Julia”; 11 — Dekada Kultury Białostockiej; 11.20 — Mel. Bliskiego i Dalekiego Wschodu; 12.15 — Roln. kwadrans; 12.45 — „Na swojską nutę”; 13 — „Muzyka dla wszystkich”; 14 — „Partyzanci czasu”; 14.30 — Książki K. Przybyta Stalskiego; 14.30 — Dekada Kultury Białostockiej; 15.10 — Utwory skrzypcowe; 15.30 — Gra Orkiestra Smyczkowa Deutschlandsender; 15.45 — Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16.05 — Mel. rozr.; 16.35 — Program młodzieżowy; 17.05 — Posłuchajmy muzyki i o muzyce; 17.30 — Dla uczniów; 18 — Uniwersytet Radiowy; 18.10 — „Kapitan siedmiu mórz”; 18.30 — Kurs nauki jęz. franc.; 18.55 — „Pięć minut o wychowaniu”; 19 — Piosenki komp. pol.; 19.15 — Koncert Orkiestry PR; 20.26 — Sport; 20.30 — Piosenkarze polscy z zespołem B. Klimczuka; 21 — Koncert chopinowski; 21.27 — Stanisław Sylwester Szarzyński „Litania Curatoria”; 21.40 — „O Beskidzkiej ziemi i jej Świątyni”; 22.10 — Gra Zespół W. Kolankowskiego; 22.30 — Tańczymy w rytmie orkiestry Radia Węg.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 8.35 — Muzyka; 9 — Francuska muz. baletowa; 9.45 — Kurs nauki j. ros.; 10 — Mel. rozrywkowe; 10.30 — Z życia ZSRR; 12.15 — Piosenki ukraińskie; 12.30 — Reportaż Elżbiety Elbanowskiej; 12.40 — Pogad. inż. J. Wojciechowski; 13 — Transkrypcja ork.; 13.25 — „Pani Bary”; 13.30 — 2 powieści Gustawa Flauberta przekład A. Micińskiego; 13.45 — „Na szlaki 1000-lecia”; 14 — aud. w oprac. U. Lipińskiego; 13.55 — Z twórczości pozn. kompoz.; 14.30 — Mówi Technika; 14.45 — Dla dzieci;

Jest taka wieś (1)

Korzenie w szkole

W Krzycku Wielkim nawet wiatrak w błąd może wprowadzać przybysza. Zewnętrznie to staroswiecka machina do mielenia ziarna, nie brak jej takiego rekwizytu przeszłości jak śmigła, chociaż wcale nie czeka na wiatr, gdyż siłę napędową kamieni młyńskich stanowi elektryczność. W ogóle cała wieś wyglądem swoim przypomina setki innych wiosek naszego województwa.

Co tu może być ciekawego, godnego uwagi i naśladowania? Otóż życie kulturalne w najszybszym tego słowa znaczeniu. Ogniskiem jego jest szkoła i to wcale — jeśli chodzi o warunki lokalowe — nie nowoczesna. Mieści się w trzech odległych od siebie budynkach. Nauczyciele więc muszą wędrować przez wieś z lekcji na lekcję. To pracy nie ułatwia, ale i nie hamuje. Za rok za dwa przystąpi się do budowy nowego gmachu szkolnego, lokalizacja już jest, stać on będzie na granicy starej wsi i projektowanej nowej jako przymierze „między dawnymi a przyszłymi laty”.

Działalność obecnej szkoły poza programem nauczania koncentruje się w chórze uczniowskim, zespole recytatorskim, zespole sportowym i spółdzielczości uczniowskiej. Chór to nie byle jaki. Prowadzi go nauczyciel Mieczysław Górny, który wiele lat dyrygował miejscowym zespołem śpiewaczym „Harmonia”. Jak śpiewanie tu stało się powszechne u młodzieży, niech świadczy mały obrazek, z którym się zetknęłam, wędrując przez wieś. Właśnie chór dzieci przygotowywał się na konkurs powiatowy w Lesznie. Chłopcy korzystając z wolnego czasu i siedząc pod płotem boiska podjęli piosenkę i wcale nie fałszywie wtórowali. Przypułyśmy nogami, bawiąc się tym, że wzmacniają swoi-

mi głosami kolegów i koleżanki w izbie lekcyjnej.

Szkolny zespół recytatorski ma już poza sobą dobre tradycje. Trudno z nim konkurować miejskim zespołom szkolnym. Mali mieszkańcy Krzycka zagarniają pierwsze miejsca i najlepsze nagrody. Wśród miłośników pięknego słowa króluje obecnie Halinka Małacka.

Podobno tam gdzie rozwija się życie kulturalne, nie może być mowy o sporcie. I temu przeczy szkoła w Krzycku Wielkim. Przez 6 lat zespół uczniowski zdobywał tytuł mistrza lub wicemistrza powiatu, a absolwenci szkoły, dziś członkowie miejscowego LZS, mierzą swoje siły z licealistami leszczyńskimi. III miejsce w Spartakiadzie Powiatowej wcale nie zadowoliło młodzieży sportowej Krzycka.

Młodzież szkolna uczy się także zespołowej odpowiedzialności i gospodarowania w swojej spółdzielni uczniowskiej. Jest sklepik, a przy nim godny uwagi nieduży zespół introligatorski. Na zebraniu małych spółdzielców oświadczono mi, że zarobili około 2 tysięcy złotych. Będzie więc coś niecoś grosza na wycieczkę wakacyjną.

Wycieczki wakacyjne. Wielu nauczycieli i rodziców zdaje sobie sprawę z ich znaczenia. Młodzież dzięki nim nie czuje się zamknięta we własnym kręgu wiejskim. Poznaję piękno kraju, wysiłek starszych w budowaniu wielkich fabryk, miast i osiedli, w tworzeniu lepszych warunków życia. Mali krzyckowianie od 6 lat zwiedzają kraj. Byli w Szczecinie, w Krakowie, 3 razy w Jeleniej Górze i zdaje się, że znów do Jeleniej Góry 20 chłopców pod opieką nauczyciela Edwina Johna ruszy w tegoroczne lato. Rodzice na ten cel nie skąpią pieniędzy, rezygnują z pomocy dzieci w okresie pilnych robót żniwnych. Odbijają się wycieczki w czasie roku szkolnego: do Cukrowni we Wschowie, Huty Szkła w Gostyniu, do Leszna i Poznania. Państwowy Ośrodek Maszynowy pomaga swoimi środkami lokomocji, często zupełnie bezinteresownie.

Chór i zespół recytatorski, zespół sportowy i wycieczki nie mogły nie odbić się na zachowaniu się młodego pokolenia. Sprawia ono wrażenie zdyscyplinowanego, o dużej kulturze osobistej, wybrki

— jeśli tu są — raczej należą do małych grzechów młodości. Gwara ludowa nikt się tu nie posługuje, wzbudziło się zamiłowanie do nauki.

Kto jest motorem tego działania? Miałem pisać o kierowniku szkoły — Marianie Niedźwiedzińskim, ale dałem na jego prośbę słowo, że nie napiszę. Powiedział mi:

— Moja osoba nieważna. Spełniam tylko swój obowiązek. Cokolwiek tu się dzieje to zasługa mieszkańców wsi i grona nauczycielskiego.

A jak na tę działalność zareagowali starsi mieszkańcy Krzycka — o tym następnym razem.

JÓZEF HAŁĄGOWSKI

Z Kalisza

W setną rocznicę powstania organizacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz z okazji Tygodnia PCK, odbyła się w Kaliszu w kinie „Oaza” uroczysta akademicka, połączona z wyświetleniem filmu pt. „Godzina pasowej róży”. Oddział Powiatowy PCK w Kaliszu posiada obecnie 110 szkółek, 85 kół przyzakładowych. Liczba członków wynosi 17 tysięcy. PCK rozwija działalność kulturalno-oświatową, sanitarną i charytatywną.

FESTYN LUDOWY

Młodzież ZMS i ZMW zorganizowała w Kościelnej Wsi pod Kaliszem festyn ludowy Tysiąclecia Państwa Polskiego. Bogaty program artystyczny wykonywały zespoły świetlicowe, Zespół Pieśni i Tańca „Calisia” i orkiestra ludowa. Ponad 10 tysięcy mieszkańców Kalisza i okolic brało udział w zabawach ludowych.

NA KOLONIE LETNIE

W lipcu i sierpniu wyjedzie na kolonie letnie ponad 3 tysiące dzieci szkolnych z Kalisza. W samym mieście zorganizowane zostaną półkolonie letnie, z których skorzysta 1.100 najmłodszych dzieci, ZHP przygotowuje obozy letnie dla harcerzy. 500 uczniów szkół średnich weźmie udział w obozach wędrownych. Dla tych dzieci, które nigdzie nie wyjadą, zorganizowane zostaną przez ZHP wczasowe obozy urodzajowe wycieczkami.

ZAPISY NA STUDIUM

Studium Nauczycielskie w Kaliszu przyjmuje na pierwszy rok kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią i zdali egzamin dojrzałości. Studium Nauczycielskie posiada następujące wydziały: filologia polska, matematyka, zajęcia techniczne i plastyczne, rolniczo-pedagogiczne i wychowanie fizyczne. Dla zamieszkałych w miejscowościach, gdzie nie ma szkoły, zapewnione są mieszkania i wyżywienie w internacie.

NAUKOWIEC RADZIECKI

W sali KM PZPR w Kaliszu, kan dydat Akademii Nauk, Gieł Ojczyzny, ogłoszono konkurs na temat pokojowego współistnienia. (t)

Trudny problem szkolnictwa

Reforma szkolnictwa w czarnkowskim powiecie przewidywała, że do 1 września 1963 roku, liczba oddziałów wyniesie 354 (obecnie 333 oddziały i 207 izb lekcyjnych). Potrzeba będzie 268 izb lekcyjnych, 36 pracowni fizyczno-chemicznych, biologicznych i robót ręcznych oraz 16 sal gimnastycznych.

Zwiększony plan inwestycyjny do roku 1965 przewidywał budowę szkół w Czarnkowie, Drawskim Młynie, Jędrzejewie, Miłkowie i Hucie. Wybudowano już szkołę Tyśiąclecia w Śmieszkwie. O-

gółem zostanie oddanych do użytku 7 szkół o 39 izbach lekcyjnych z pracowniami i salami oraz 29 mieszkań dla nauczycieli. Tak więc trudne zadanie budownictwa szkolnego w 5-letce nie zostanie w pełni rozwiązane.

Problemem, który wymagać będzie pomocy społeczeństwa, jest utworzenie szkoły specjalnej dla dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym, jest już 109 dzieci zakwalifikowanych do szkoły specjalnej.

Na szkołę specjalną doskonale nadaje się obiekt w Gębicach — b. pałac używany tylko przez 2 miesiące na kolonie.

Nadrobili zaległości

O dobry stan wagonów dba największy zakład przemysłowy Ostrowa — Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego. Załogę tego przedsiębiorstwa, ostrą zimą dobrze dała się we znaki. Mimo pełnej poświęcenia pracy robotników i kadry technicznej, już w pierwszych 2 miesiącach roku do wykonania planów wartościowych zabrakło 6.357,7 tys. zł, nie oddano do eksploatacji 462 wagonów. Nawiasem mówiąc, oddać ich zresztą nie było można, bo... robotnicy nie bardzo mieli co naprawiać. Zimą każdy wagon był potrzebny dla „ruchu”. Nie można było wycofać z eksploatacji nawet takich, które wymagały naprawy.

Załoga ZNTK z energią i uporem poczęła nadrobić zaległości. Nie tylko wykonała plan, ale i przekroczyła go o ponad 8.878,5 mln. złotych. Przyczyniła się do tego realizacja zobowiązań pierwszomajowych. Plany finansowe za 5 miesięcy wykonano w 101,35 proc., a plan produkcji towarowej w 103,82 proc. Dobrze to świadczy o robotnikach ZNTK, szczególnie wyróżnili się brygady zatrudnione przy naprawie wagonów, ich modernizacji oraz w kuchni centralnej, w wydziale mechanicznym. (r.j.)

Pamięci Fryderyka Chopina

Ostrowskie Towarzystwo Kulturalne zwróciło się do Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie z wnioskiem o przekazanie pałacyku myśliwskiego w Antoninie na rzecz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowie. Pałacyk ten — upamiętniony grą Fr. Chopina, który skomponował tu nawet kilka utworów — jest obecnie wykorzystywany zaledwie przez 2 miesiące w roku jako ośrodek kolonijny dla dzieci. Nie jest również odpowiednio konserwowany, a stan jego murów i wnętrza pogarsza się z każdym rokiem. Prezydium PRN w Ostrowie, po przejęciu obiektu, zamierza go wyremontować, zagospodarować przyległy park i stworzyć z pałacyku ośrodek kultury Chopina. (r.j.)



Miesięcznik „POŁUDNIOWA WIELKOPOLSKA” poświęca całą kolumnę historii regionu. Romuald Jaster pisze o przyszłości Jarocina, Kazimierz Szymański o dawnych przedmieściach Ostrowa i Zmianach, jakie nastąpiły. O Ostrowie jutrzejszym, o planach rozwojowych traktuje obszerny artykuł Romana Jastrzębskiego. Na marginesie uwagi, materiały redakcyjne cierpią z powodu dużych.

Powyższa uwaga nie dotyczy reportażu Romana Koguckiego o powiecie ostrzeszowskim. Ilustrowany zdjęciami autora, zawiera wiele ciekawych faktów. Ten sam autor porusza przysmy temat społeczno-obyczajowy w artykule pt. „Ciotka”, o wyzisku i braku opieki nad upośledzonymi umysłowo członkami rodziny.

O problemie melioracji pisze Kazimierz Szpietowski, a Kajetan Kosiński o Państwowym Liceum dla Pracujących w Ostrowie. Z kolei druga uwaga — większość numeru wypełniają materiały z Ostrowa. Natomiast marginesowo potraktowano tak duże powiaty jak krotoszyński i kępniński.

„GŁOS WOLSZTYŃSKI” przynosi tym razem kilka pozycji okolicznościowych: z okazji 35-lecia wolsztyńskiego oddziału ZNP, Święta Ludowego, Dnia Dziecka. W numerze znajdują się kolejne odcinki kroniki historycznej powiatu wolsztyńskiego, odcinek wspomnień najstarszego powstańca wielkopolskiego, dokończenie opowiadania B. G. dana Kilanowskiego „Gałazka konwali”, ponadto kilka stałych rubryk.

†
Dnia 22 czerwca 1963 r. zmarła w wieku lat 83, nasza najukochańsza matczka, teściowa, babunia, prababunia i ciocia, sp.
Weronika Organiściak
z domu Węclewska
Pogrzeb odbędzie się w Środę, 26 bm. o godzinie 14.45 na cmentarzu na Junikowie.
O tym zawiadamia
RODZINA
Poznań, Grobla 17a, m. 16, Włocławek, Puszczykowo, Opole, 39027g

†
Dnia 23 czerwca 1963 r. zmarła po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, w wieku lat 82, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia, sp.
Maria Roguszka
z domu Smolarkiewicz
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Międzychód, Września, Pniewy, Alfreton - Anglia, 38963g

†
W dniu 23 czerwca 1963 r., po ciężkich cierpieniach, zakończył w Bogu swoje pracowite życie nasz ukochany brat, mój drogi wujek, sp.
Mieczysław Wiśniewski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
SIOSTRY I SIOSTRZENIEC
Poznań, Głogowska 73. 38939g

†
Dnia 22 czerwca 1963 r. zmarł sp.
Stanisław Mikołajczak
mistrz blacharski, członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w Środę, dnia 26 czerwca br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
ZARZĄD
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu K5141

†
Nasza najukochańsza matka i babcia, sp.
z Lorkiewiczów
Maria Gapińska
opatrzona Sakramentami św., zmarła dnia 24 czerwca 1963 r., przeżywszy lat 73.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie, o czym zawiadamia pozostała w głębokim bólu
RODZINA
Poznań, Leszno, Gdańsk, Bydgoszcz, 38938g

†
W dniu 23. VI. 1963 r. zmarł nasz długoletni pracownik i oddany przedsiębiorstwu kolega
Mieczysław Wiśniewski
Pamięć o Nim na długo pozostanie wśród nas.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 27. VI. br. o godzinie 15.15 na cmentarzu na Junikowie.
RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
Domu Handlowego „Delikatesy”
w Poznaniu K5147

†
W dniu 24 czerwca 1963 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona oraz nasza najlepsza matka i teściowa, sp.
Maria Walewska
z domu Czapliska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pograżony w smutku
MAŁŻ Z RODZINĄ
Poznań - Grunwald, 38967g

†
Dnia 24 czerwca 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 61, nasz ukochany mąż, ojciec i brat, sp.
dr Antoni Przyszczykowski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 15.20 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA, CORKA, SIOSTRA I RODZINA
Poznań, Głogowska 86. 38930g

†
W dniu 24 czerwca 1963 r. po krótkiej chorobie, zmarł nasz nieodżałowany współpracownik i kolega
dr Antoni Przyszczykowski
W Zmarłym straciłszy wybitnego, długoletniego i wzorowego pracownika oraz serdecznego kolega.
Zegnany Go z głębokim żalem, a szlachetna Jego postać pozostanie na zawsze w naszej pamięci.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 czerwca 1963 roku o godzinie 15.20 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
FABRYKI KOSMETYKÓW „LECHIA”
POZNAN K5167

†
Sprzedaz
Wartburg 312, przebieg 5.000 km, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38869g.
Silnik przyczepny 175 ccm, okazujnie sprzedam. Tel. 548-83, 38418g

†
Dnia 24 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu po długotrwałej chorobie i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, najlepsza teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 69, sp.
Stanisława Jakubek
z domu Czerniejewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.
W głębokim smutku pogrążeni
SYN, CORKA I RODZINA 39024g

†
Dnia 24 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu, po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najlepsza, niezapomniana ciocia, kuzynka i szwagierka, przeżywszy lat 68, sp.
Aleksandra Jackowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godzinie 15.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Msza św. za duszę sp. Zmarłej zostanie odprawiona w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu w dniu 3 lipca br. o godzinie 8.
W smutku pogrążona
RODZINA 39003g